

Patron tygodnia - Św. Sylwester

Sylwester był z pochodzenia Rzymianinem, urodził się za panowania papieża św. Marcellego lub nawet wcześniej. Jego ojcem był prawdopodobnie kapłan Rufin (w tym czasie duchowieństwo nie obowiązywał jeszcze ścisły celibat). O jego dzieciństwie, młodości i wykształceniu nic nie wiadomo. Kiedy prześladowanie dioklecjańskie ze szczególną wrogością odnosiło się do ksiąg świętych w Kościele i nakazało je niszczyć, właśnie Rufin przechowywał w tajemnicy księgi liturgiczne i Pismo święte, należące do Kościoła w Rzymie. Sylwester wstąpił na tron papieski po św. Milcjadesie w styczniu 314 roku. Zasiadał na nim bardzo długo - przez 21 lat. Po edykcji mediolańskim kończącym erę prześladowań chrześcijan w cesarstwie rzymskim podjął organizację kultu Bożego. Obecnie relikwie św. Sylwestra I znajdują się niedaleko miasta Modena. Sylwester jest patronem tego miasta i diecezji, która ma w tym mieście swą stolicę. Jest także patronem zwierząt domowych, wzywany bywa w modlitwie o dobre zbiory paszy, a także o szczęśliwy i pomyślny nowy rok. Dzień św. Sylwestra jest ostatnim dniem w roku kalendarzowym. Dlatego w kościołach urządza się wieczorem specjalne nabożeństwo dziękczynno-ekspiacyjno-błagalne. Duszpasterze zdają wiernym sprawozdania z całorocznej pracy w parafii. Znane są także w całym świecie "zabawy sylwestrowe", czyli "Sylwestry".

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś – niedziela w oktawie Narodzenia Pańskiego a zarazem święto Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa. W Rodzinie Nazaretańskiej mamy wzór i oparcie dla naszych rodzin, dlatego powierzamy je Jej opiece, a w szczególności dzisiejszych jubilatów, którym życzymy wytrwania w zobowiązaniach przyjętych w dniu ślubu.
2. W środę przypada wspomnienie św. Sylwestra I, papieża. Msza Święta na zakończenie starego roku o godz. 18.00. Po Mszy Świętej odśpiewamy przebłagalne suplikacje za grzechy popełnione w kończącym się roku kalendarzowym 2014 oraz dziękczynne „Ciebie, Boga, wysławiamy” za otrzymane w tym czasie łaski. Będziemy też prosić Pana Boga o błogosławieństwo w nowym roku. Zachęcamy do licznych udziału w tym zgromadzeniu liturgicznym.
3. W czwartek rozpoczęcie nowego roku kalendarzowego 2015, zakończenie oktawy Narodzenia Pańskiego, uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi i Światowy Dzień Modlitw o Pokój, a także pierwszy czwartek miesiąca. Porządek Mszy Świętej i nabożeństw – jak w niedziele w ciągu roku.
4. W tym tygodniu przypadają również pierwszy piątek i pierwsza sobota miesiąca. Okazja do spowiedzi św. w piątek Msza Święta wotywna o Najświętszym Sercu Pana Jezusa. W sobotę kapłani z posługą sakramentalną odwiedzą chorych o godz. 10.00
5. Rozpoczęcie wizyty duszpasterskiej zwanej kołędą od 7 stycznia 2015 r.

„Słowo na niedzielę” - gazetka Parafii Wojskowej pw. Św. Jana Pawła II w Warszawie -Wesołej.
Redaguje ks. Proboszcz. Adres do korespondencji: Parafia Rzymskokatolicka
05-075 Warszawa-Wesoła ul. Okuniewska 1 tel./fax (22) 681 20 77, e-mail: kapelan@wesoła.3.pl



Słowo na niedzielę

GAZETKA PARAFII WOJSKOWEJ W WARSZAWIE-WESOŁEJ
NR 7 ROK I, NIEDZIELA ŚWIĘTEJ RODZINY 28.12.2014r.

**Tej nocy Anioł przyszedł do Józefa:
Zbudźcie dzieciątko co tak słodko śpi
Judea dziś to niebezpieczna strefa
I policzone małych chłopców dni.
Namiestnik Herod ciągle drży w obawie,
Że chociaż władzę dzierży jego dłoń
I rzymski cesarz patrzy nań łaskawie
To w rączkach dziecka może kryć się broń.
Ciężko ojczyznę wspominać w pustyni
Mieliśmy jakoś zapewniony byt
Choć czasem patrol mijają drzwi świątyni
Zawsze się modlić mógł pobożny Żyd.
Lecz może trzeba szlakiem iść wygnania
Tak jak przodkowie nasi kiedyś szli
Może nie tu jest Ziemia Obiecana
Może gdzie indziej będzie rósł nasz Syn.**



„ Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu...”

Życie Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa, nie było sielanką, jaką widzimy na obrazkach. Nie było ono takie spokojne jak nam się wydaje. Naznaczone było dramatycznymi doświadczeniami. Wystarczy wspomnieć długą i uciążliwą drogę z Nazaretu do Betlejem, szukanie noclegu po gospodach w mieście Dawidowym. Był Herod szukający podstępnie Jezusa. Była przymusowa ucieczka do Egiptu. Był też czas wygnania wśród obcych ludzi. A potem powrót i organizowanie od nowa. Tylko ci, którzy sami coś podobnego przeżyli, potrafią to wszystko zrozumieć. Jednak wszystkie doświadczenia Święta Rodzina potrafiła pokonać i przetrzymać, bo była tam miłość i jedność. Tam gdzie jest Chrystus, tam jest może być już niebo na ziemi. Każdej rodzinie, Jezus pragnie dać dar miłości i jedności. Z życia w rodzinie wiąże się jeszcze jedna wartość, a mianowicie służba. Służba to nie przykry obowiązek. To wzajemna pomoc, to ofiara i poświęcenie w chorobie, nieszczęściu, starości. Służbą wzajemną mają być wszelkie relacje w rodzinnym. Służba może być niewolą, jeśli nie jest oparta na miłości. Wpatrujemy się w życie św. Rodziny i módlmy się, aby i nasze rodziny były zawsze silne Bogiem.

Liturgia Słowa na Niedzielę Świętej Rodziny

I Czytanie Syr 3,2-6.12-14

Czytanie z Księgi Syracydesa Pan uczcił ojca przez dzieci, a prawa matki nad synami utwierdził. Kto czci ojca, zyskuje odpuszczenie grzechów, a kto szanuje matkę, jakby skarby gromadził. Kto czci ojca, radość mieć będzie z dzieci, a w czasie modlitwy swej będzie wysłuchany. Kto szanuje ojca, długo żyć będzie, a kto posłuszny jest Panu, da wychnienie swej matce. Synu, wspomagaj swego ojca w starości, nie zasmuczaj go w jego życiu. A jeśli nawet rozum stracił, miej wyrozumiałość, nie pogardzaj nim, choć jesteś w pełni sił. Miłosierdzie względem ojca nie pójdzie w zapomnienie, w miejsce grzechów zamieszka u ciebie. Oto słowo Boże



II Czytanie Kol 3,12-21

Bracia: Jako wybrańcy Boży, święci i umiłowani, obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśli by miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy. Na to zaś wszystko przyobleczcie miłość, która jest więzią doskonałości. A sercami waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też zostaliście wezwani, w jednym Ciele. I bądźcie wdzięczni. Słowo Chrystusa niech w was przebywa z całym swym bogactwem: z wszelką mądrością nauczajcie i napominajcie samych siebie przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach. I wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko czyńcie w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego. Żony, bądźcie poddane mężom, jak przystało w Panu. Mężowie, miłujcie żony i nie bądźcie dla nich przykrymi. Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, bo to jest miłe Panu. Ojcowie, nie rozdrażniajcie waszych dzieci, aby nie traciły Słowo Boże.

Ewangelia wg Św. Mateusza 2, 13-15, 19-23

Gdy Mędrcy odjechali, oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: „Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostaj tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić”. On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu; tam pozostał aż do śmierci Heroda. Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez proroka: „Z Egiptu wezwałem Syna mego”. A gdy Herod umarł, oto Józefowi w Egipcie ukazał się anioł Pański we śnie i rzekł: „Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i idź do ziemi Izraela, bo już umarli ci, którzy czyhali na życie Dziecięcia”. On więc wstał, wziął Dziecię i Jego Matkę i wrócił do ziemi Izraela. Lecz gdy posłyszał, że w Judei panuje Archelaus w miejsce ojca swego, Heroda, bał się tam iść. Otrzymałszy zaś we śnie nakaz, udał się w stronę Galilei. Przybył do miasta, zwanego Nazaret, i tam osiadł. Tak miało się spełnić słowo Proroków: „Nazwany będzie Nazarejczykiem”. Oto słowo Pańskie

Historie życiem pisane – Póki żyję nie oddam dziecka...

Jeszcze kilka lat temu nie wiedziały o swoim istnieniu. Od 5 lat Beata jest zastępczą mamą i całym światem niepełnosprawnej Małgosi, którą pokochała jak córkę. To ona wyrwała ją z domu dziecka dla upośledzonych maluchów w Częstochowie, przykuła do łóżka. Kilka miesięcy później pani Beata usłyszała straszną diagnozę, że jest śmiertelnie chora. Dziś boi się, że bez pomocy instytucji socjalnych odbiorą jej Małgosię. Dziewczynka przeszła kolejną skomplikowaną operację kręgosłupa, przygotowującą do korekty bardzo głębokiej skoliozy. Po zabiegu pojawiły się komplikacje i mała nie mogła wrócić do domu. Śmiertelnie chora kobieta skończyła pierwszy cykl chemii i od razu przyjechała do swojej adoptowanej córeczki. Mała usłyszała jak podczas rozmowy z lekarzem na korytarzu Beata powiedziała” Póki żyję, nie oddam córki...” Dziecko jest przerażone tą sytuacją. Bardzo boi się, że straci mamę. Ja też się boję, że w tej sytuacji będą chcieli mi ją odebrać, mówi matka. Ale na to nigdy nie pozwolę! Póki żyję nie oddam Małgosi –powtarza zanosząc się płaczem. Ona jest nasza. Pani Beata nie może powstrzymać łez. We wrześniu lekarze wykryli u niej nowotwór jelita grubego. Tego samego dnia Małgosia trafiła do szpitala. Po ciężkiej chemii w szpitalu pani Beata była bardzo osłabiona. Przez kilka tygodni nie była w stanie przyjechać do chorego dziecka. Małgosia przeszła już kilkanaście operacji. Do tej pory, po każdym zabiegu, Beata nie jej na krok. Czuwała przy niej dzień i noc, spała w szpitalu na dostawionym łóżku. Gdy po ostatniej operacji nie mnie przy niej, myślała że ja zostawiłam. Płakała za mną. Wtedy musiałam jej

powiedzieć, że mam raka. Przeżyła to bardzo. Cofnęła się w leczeniu. Zamknęła się w sobie. Ona już nie chce wyzdrowieć, powiedział ordynator oddziału– szlocha pani Beata. W takiej sytuacji mąż zabrał Małgosię do domu. Dwa dni później mam dziewczynki miała kolejną chemioterapię. Nikt nie chce nam pomóc. Mąż sam sobie z nami dwiema chorymi nie poradzi. Małgosia teraz potrzebuje opieki na okrągło przez całą dobę. Ma , znowu ją trzeba nauczyć jeść łyżką. Dwa razy dziennie trzeba ją wozić na dożylny antybiotyk do szpitala. Potrzebujemy więc pomocy, może opiekunkę, chociaż na kilka godzin. Jednak żadna z instytucji socjalnych nie chce nam pomóc– wzdycha zastępcza matka. Beata i Czesław Libowie są rodziną zastępczą od 2004 roku. Wtedy do siedmioletnią Małgosię, choć sami wychowują już czwórkę dzieci. Była drobniutka, opóźniona, zaniedbana i niezdiagnozowana. Wiedzieliśmy, że tak chore dziecko nie ma szans na adopcję. Pokochaliśmy ją i ona nas pokochała – wspomina pani Beata. Miłość i opieką, jakie Małgosia znalazła w nowej rodzinie, momentalnie na jej rozwój. Po dwóch miesiącach zaczęła chodzić, samodzielnie jeść, rysować i rozwijać się intelektualnie. Teraz chodzi do piątej klasy w normalnej szkole. Ma indywidualne nauczanie. Pokazywaliśmy jej cały świat, uczyliśmy wszystkiego od podstaw. Okazało się, że nasza córka cierpi na alkoholowy zespół płodowy. Jednak wspieramy się nawzajem. Małgosia wie, że może na nas liczyć. A ja walcząc ze swoją chorobą, tłumaczę sobie, że muszę dla niej żyć.